

Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 7/22	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	1		
1. CZĘŚĆ WSTĘPNA			
1.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji			
Wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 26 listopada 2021 r., sygn. akt III K 247/21			
1.2. Podmiot wnoszący apelację			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy			
# oskarżyciel prywatny			
# obrońca			
# oskarżony albo skazany w sprawie			

o wydanie wyroku łącznego			
# inny			
1.3. Granice zaskarżenia			
1.1.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
1.1.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego		

	<p>w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu</p>	
#	<p>art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia</p>	
#	<p>art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia</p>	
#	<p>art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka</p>	
#	<p>art. 439 k.p.k.</p>	
#	<p>brak zarzutów</p>	
1.4. Wnioski		

#	uchylenie	#	zmiana	
2.	Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy			
1.5.	Ustalenie faktów			
1.1.3.	Fakty uznane za udowodnione			
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
2.1.1.1.				
1.1.4.	Fakty uznane za nieudowodnione			
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
2.1.2.1.				
1.6.	Ocena dowodów			
1.1.5.	Dowody będące podstawą ustalenia faktów			
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu		

<p>1.1.6. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)</p>			
<p>Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2</p>	<p>Dowód</p>	<p>Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu</p>	
<p>3. STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków</p>			
<p>Lp.</p>	<p>Zarzut</p>		
<p>3.1.</p>	<p>Obrazy przepisów prawa materialnego, tj. art. 86 § 1 kk poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, tj. wymierzenie w pkt 3 orzeczenia kary łącznej 14 (czternastu) lat pozbawienia wolności, podczas gdy za czyn z art. 148 § 1 kk w pkt 1 Sąd wymierzył oskarżonemu karę 14 (czternastu) lat pozbawienia wolności, a za czyn z art 190 § 1 kk w</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	

	<p>pkt 2 Sąd wymierzył oskarżonemu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności, a więc stosownie do treści art. 86 § 1 kk brak było możliwości wymierzenia na tej podstawie kary łącznej w wymiarze 14 (czternastu) lat pozbawienia wolności, jako że Sąd winien był wymierzyć karę łączną w granicach powyżej najwyższej z kar wymierzonych za poszczególne przestępstwa do ich sumy,</p>			
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>				
<p>Zarzut obrazy art. 86 § 1 k.k. zasługiwał na uwzględnienie. Stosownie bowiem do treści tego przepisu sąd wymierza karę łączną w granicach powyżej najwyższej z kar wymierzonych za poszczególne przestępstwa do ich sumy, nie przekraczając jednak 810 stawek dziennych grzywny, 2 lat ograniczenia wolności albo 20 lat pozbawienia wolności. Jeżeli</p>				

najwyższą z kar wymierzonych za poszczególne przestępstwa jest kara 810 stawek dziennych grzywny, 2 lat ograniczenia wolności albo 20 lat pozbawienia wolności, dolną granicę kary łącznej przyjmuje się w tej wysokości. Karę pozbawienia wolności wymierza się w miesiącach i latach. Skoro zatem Sąd I instancji wymierzył kary jednostkowe 14 lat pozbawienia wolności i 6 miesięcy pozbawienia wolności, to kara łączna winna zostać orzeczona w rozmiarze przekraczającym 14 lat. Tymczasem Sąd I instancji orzekł ją w rozmiarze 14 lat, a więc niezgodnie z treścią cytowanego wyżej przepisu art. 86 § 1 k.k. Podkreślić przy tym należy, że w stanie prawnym obowiązującym do dnia 24 czerwca 2020 r. przyjęte przez Sąd I instancji rozwiązanie było możliwe, gdyż przepis art. 86 § 1 k.k. przewidywał wymierzenie kary łącznej „od najwyższej z kar wymierzonych za poszczególne

przestępstwa”. Na skutek jednak zmiany wprowadzonej na mocy przepisu art. 38 pkt 4 lit. a ustawy z dnia 19 czerwca 2020 r. o dopłatach do oprocentowania kredytów bankowych udzielanych przedsiębiorcom dotkniętym skutkami COVID-19 oraz o uproszczonym postępowaniu o zatwierdzenie układu w związku z wystąpieniem COVID-19 (Dz.U.2020.1086) przepisowi art. 86 § 1 k.k. nadano cytowaną na wstępie treść. Ponadto, zarzucone oskarżonemu przestępstwa miały miejsce po dacie wejścia w życie rozważanej tutaj zmiany, a tym samym nie mogła znaleźć zastosowania reguła określona w art. 4 § 1 k.k. W efekcie Sąd odwoławczy skorygował rozważane tutaj rozstrzygnięcie i wymierzył karę łączną pozbawienia wolności w rozmiarze 14 lat i miesiąca (rozważania co do wysokości kar, w

tym łącznej, przedstawione zostaną przy omawianiu zarzutu rażącej niewspółmierności kary).				
Wniosek				
O uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny			
Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.				
Patrz punkt 3.3				
3.2.	Błędy w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść orzeczenia, a polegający na uznaniu co do czynu opisanego w pkt I, że: - oskarżony pozbawiając życia O. T.w ten sposób, że ugodził go nożem typu motylek w okolice klatki piersiowej, powodując u ww. ranę kłutą klatki	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny		

piersiowej w następstwie którego to obrażenia pokrzywdzony zmarł, działał z zamiarem ewentualnym.

- oskarżony nie dokonał powyższego w związku z wymuszeniem zwrotu wierzytelności.

- postępowanie oskarżonego nie było działaniem w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie,

podczas gdy na podstawie całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego, a zwłaszcza wyjaśnień współoskarżonej - konkubiny I. B. -A. B. (1), a także zeznań świadków oraz treści jednoznacznej uzupełniającej opinii sądowo - lekarskiej i okoliczności sprawy, należy przyjąć, że oskarżony zadając pokrzywdzonemu celowy cios w okolice klatki piersiowej, z dużą siłą, nożem o długości ostrza minimum 12 cm, które to niebezpieczne narzędzie zabrał

	<p>wcześniej celowo ze sobą na spotkanie z O. T., działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia go życia, a nadto czynu tego dopuścił się działając w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie wyczerpując znamiona czynu z art. 148 § 2 pkt 3 kk. tj. z pobudek majątkowych, w celu wymuszenia zwrotu wierzytelności - w postaci kaucji za wynajem lokalu w wysokości 500 zł, należnej mu po jego opuszczeniu, a którego to zwrotu nie otrzymał, a więc wyczerpując także znamiona czynu zabronionego z art. 191 § 2 kk.</p>			
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>				
<p>Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych w tym zakresie, w którym wskazywał na wadliwe ustalenie przez Sąd I instancji strony podmiotowej działania oskarżonego co do przestępstwa</p>				

zabójstwa (zamiar ewentualny) nie zasługiwał na uwzględnienie. Apelujący swój wniosek co do działania przez oskarżonego z zamiarem bezpośrednim, a nie ewentualnym, dokonania tego przestępstwa oparł na fakcie zabrania przez oskarżonego na spotkanie z pokrzywdzonym noża, na obawach konkubiny oskarżonego co do zabrania owego noża, co miało sugerować występowanie po jej stronie obawy użycia owego przedmiotu, na fakcie posiadania przez oskarżonego porywczego charakteru, na fakcie udania się oskarżonego za rannym pokrzywdzonym, co miało wskazywać na chęć „dokończenia dzieła”, na treści opinii lekarskiej, z której wynika, że cios nożem zadany został celowo ze stosowną siłą, na umiejscowieniu ciosu, na braku szoku u oskarżonego po stwierdzeniu zgonu ofiary oraz na tym, że potrząsanie i mówienie aby pokrzywdzony

otworzył oczy było wynikiem uświadomienia sobie przez oskarżonego dopiero w tym momencie, że ziścił swój zamiar zabójstwa. Tymczasem nawet suma owych okoliczności na zamiar bezpośredni w działaniu oskarżonego wskazywać nie mogła. Przeciwny wniosek apelującego był bowiem wynikiem nadinterpretacji części wymienionych wyżej okoliczności, a nawet odwołaniu się do takich, które faktycznie wskazywały na zamiar ewentualny, a nie bezpośredni zabójstwa. Dodać też należy, że apelujący wielu, niejako „jednostkowych” ustaleń faktycznych, które miały znaczenie przy ocenie rozważanego tutaj zarzutu (także co do opisanych dalej ustaleń faktycznych) nie kwestionował, co przy uwzględnieniu treści art. 434 § 1 k.p.k., który pozwala orzec na niekorzyść oskarżonego w przypadku apelacji wywiedzionej przez

prokuratora jedynie wówczas gdy wniesiono na jego niekorzyść środek odwoławczy, jedynie w granicach zaskarżenia, chyba że ustawa nakazuje wydanie orzeczenia niezależnie od granic zaskarżenia oraz jedynie w razie stwierdzenia uchybień podniesionych w środku odwoławczym, dodatkowo osłabiało podniesioną przez oskarżyciela publicznego argumentację.

I tak, nie ulega wątpliwości, że oskarżony posiadał porywczy charakter, a nawet wcześniej stosował przemoc wobec swojej konkubiny. Wynika to bowiem z zeznań A. B. (1) (k. 815-820), która stwierdziła, że zdarzało się, iż oskarżony ją bił, a od kolegów słyszała, że konkubent nieraz brał udział w bójkach. Oczywiście też było, że udając się na spotkanie z pokrzywdzonym, oskarżony zabrał nóż, a A. B. (1) powiedziała do niego, aby tego nie czynił, sprawdzając nawet w tym

celu kieszanie jego ubrania. Rzecz jednak w tym, że nadużyciem było stwierdzenie prokuratora, iż okoliczności owe wskazywały na zamiar bezpośredni zabójstwa w działaniu oskarżonego. Po pierwsze bowiem, jak prawidłowo ustalił Sąd I instancji, a czego apelujący nie kwestionował, oskarżony udał się do miejsca zamieszkania pokrzywdzonego w celu wyjaśnienia kwestii braku zwrotu kaucji za mieszkanie oraz wyjaśnienia przyczyny, dla której pokrzywdzony nie odbiera telefonów. Taki zatem wysłowny przez oskarżonego cel wizyty na pewno nie mógł wskazywać na zamiar zabójstwa i to bezpośredni. Wprawdzie rzeczywiście oskarżony na owo spotkanie zabrał nóż, ale w sytuacji gdy jak słusznie wskazał Sąd I instancji, a co pominął apelujący, oskarżony udawał się na spotkanie w miejscu, gdzie zamieszkiwał nie tylko pokrzywdzony,

ale również kuzyn tego ostatniego, zabranie noża w celu ewentualnego zabezpieczenia się, jakkolwiek naganne, było jednak w pewnym sensie zrozumiałe (zresztą zachowanie R. D. w końcowej fazie zajścia, gdy zaatakował oskarżonego, wskazywało, że żywione przez tego ostatniego obawy nie były bezpodstawne). Powyższa okoliczność jawi się jako jeszcze bardziej oczywista, gdy uwzględni się, że jak wynika chociażby z zeznań A. B. (2), oskarżony cały czas chodził z nożem, często nożem się chwalił, prezentował go. Zabranie zatem noża wpisywało się w naturalne dla oskarżonego postępowanie i na pewno nie wskazywało, że postępując w ten sposób miał on zamiar jego użycia i to w celu dokonania zabójstwa, co wyraźnie sugerował apelujący. Także żywione przez A. B. (1) obawy i przeszukiwanie kieszeni w celu sprawdzenia czy oskarżony nie zabrał

noża, dotyczyły obaw innej osoby niż oskarżony i nie mogły być przekładane na zamiar działania tego pierwszego. Obawy owe mogły bowiem być uzasadnione lub nie, a ponadto sama A. B. (1) nie wskazywała, że obawiała się dokonania zabójstwa, a jedynie, że obawiała się, iż oskarżony jest nerwowy, że od kolegów słyszała, że nieraz brał on udział w bójkach i bała się, że i tym razem oskarżony wda się w taką bójkę. Oczywiście zatem było, że żywione przez A. B. (1) obawy, czy przeszukiwanie kieszeni w celu sprawdzenia, czy oskarżony nie zabrał noża, na pewno nie były tymi elementami, który mógłby pozwolić na ustalenie, że oskarżony działał z zamiarem zabójstwa i to bezpośrednim, a więc że po prostu chciał zabić O. T. i w tym celu zabrał nóż.

Dalej, zauważyć należy, że oskarżony w czasie zajścia rzeczywiście posłużył się niebezpiecznym

narzędziem jakim był nóż o długości ostrza wynoszącej 12 cm, zadał nim celowe uderzenie i to w newralgiczne dla życia człowieka miejsce. Same jednak owe przedmiotowe elementy zajścia, na pewno na zamiar bezpośredni zabójstwa wskazywać nie mogły. O ile bowiem każda osoba, która zadaje cios ze stosowną siłą tak niebezpiecznym narzędziem w miejsce gdzie znajdują się ważne dla życia organy, musi przewidywać i godzić się na to, że swoim działaniem spowoduje zgon ofiary, to nie sposób na podstawie tych faktów niejako automatycznie zakładać, że takie postąpienie wynikało z chęci zabójstwa (zamiar bezpośredni). Apelujący pominął bowiem ustalone przez Sąd I instancji, a wynikające z zeznań A. B. (1) i niekwestionowane okoliczności samego użycia noża. Oskarżony bowiem po przybyciu pod drzwi mieszkania i ich otwarciu przez pokrzywdzonego,

miał pretensje o niezwróconą kaucję, jak również stwierdził, że tak się nie robi, iż nie odbiera się telefonów. Co więcej, dalszy przebieg zajścia był taki, że to pokrzywdzony jako pierwszy zamachnął się ręką na oskarżonego, ten sparował cios, doszło do szarpaniny i dopiero w jej trakcie oskarżony wyjął nóż i zadał nim cios. Nie sposób zatem w tej sytuacji uznać aby oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim zabójstwa, gdyż ewidentnie wyjęcie noża było następstwem szarpaniny, a nie przyjętego niejako od razu zamiaru pozbawienia życia pokrzywdzonego, co wyraźnie sugerował apelujący. Gdyby bowiem tak było, to oskarżony po prostu wyjąłby nóż na początku zajścia i np. po informacji o braku zwrotu zaliczki zadałby nim ciosy. W takiej też sytuacji innego znaczenia nabrałoby zabranie ze sobą noża z domu. Realia jednak sprawy są takie, że to dojsście do szarpaniny dopiero

sprowokowało
oskarżonego do
posłużenia się
nożem. Co więcej,
jak zasadnie
stwierdził Sąd I
instancji, oskarżony
zadał owym nożem
tylko jeden cios.
Gdyby zaś działał z
zamiarem
bezpośrednim
zabójstwa i jak
ewidentnie
sugerował apelujący
w tym celu zabrał
nóż, to jak określił
to Sąd I instancji
„dokończyłby
dzieła”. Nic takiego
nie miało jednak
miejsca. Wprawdzie
apelujący wydaje
się, że sugerował
w nieczytelnych
zresztą w tym
zakresie wywodach,
iż skoro
pokrzywdzony zaraz
po ciosie zbiegł po
schodach,
przeskoczył przez
plot, wybiegł 50
metrów i upadł, to
oskarżony nie zdążył
zadać drugiego
uderzenia nożem,
ale takie ewentualne
twierdzenie nie
wytrzymało
krytyki. Zadanie
bowiem drugiego
ciosu byłoby
czynnością tak
szybką, że oskarżony
gdyby miał taki
zamiar niewątpliwie
zdążyłby to zrobić
zanim
pokrzywdzony

opuściłby klatkę schodową. Ponadto, skoro oskarżony udał się za pokrzywdzonym, a ten upadł, to miał nieograniczone możliwości by zadać pokrzywdzonemu kolejny cios, oczywiście gdyby działał z zamiarem bezpośrednim zabójstwa tj. chciał pozbawić życia pokrzywdzonego. Tymczasem oskarżony nie tylko nie zadał kolejnego ciosu, ale jeszcze wołał aby pokrzywdzony otworzył oczy, cucił go. Tak zaś nie zachowuje się osoba, która działa z zamiarem bezpośrednim zabójstwa. Trzeba też zauważyć, że odwołując się do wskazanych wyżej okoliczności, apelujący jednocześnie stwierdził, iż te w połączeniu z treścią jednoznacznej uzupełniającej opinii medycznej oraz w połączeniu z ustaleniem Sądu I instancji, że „taką energię kinetyczną mogło wytworzyć wyłącznie uderzenie nożem w sensie celowego ciosu i ugodzenia nożem i to z odpowiednią

siłą” wskazują, iż oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim zabójstwa. Każda bowiem przeciętna osoba o jasnym sensorium, zdaje sobie sprawę, że zadając cios nożem z dużą siłą prosto w serce, spowoduje zgon. Owe stwierdzenia nie tylko pomijały przedstawione wyżej okoliczności, które przeczyły możliwości ustalenia zamiaru bezpośredniego w działaniu oskarżonego, ale jeszcze same w sobie wręcz wskazywały na zamiar ewentualny działania oskarżonego. Zdawanie sobie bowiem sprawy z faktu użycia noża i zadania nim ciosu w ważne dla życia miejsce, stanowi istotę zamiaru ewentualnego, gdzie sprawca właśnie m.in. ze względu na rodzaj użytego narzędzia i umiejscowienie ciosu, przewiduje i godzi się na to, że swoim zachowaniem spowoduje zgon ofiary. Powyższe odnosi się również do stwierdzenia apelującego co do zachowania

oskarżonego
polegającego na
potrząsaniu leżącym
na chodniku
pokrzywdzonym,
które miało zdaniem
apelującego
świadczyc o tym,
że dopiero w tym
momencie
oskarżony zdał sobie
sprawę, że ziścił
swój zamiar i może
ponieść z tego
powodu
odpowiedzialność
karną. Pomijając
to, że zgodnie z
ustaleniami Sądu I
instancji zachowanie
oskarżonego w
rozważanej tutaj
fazie nie polegało
jedynie na
potrząsaniu
pokrzywdzonym,
gdyż obejmowało
wołanie aby
pokrzywdzony
otworzył oczy i
cucenie go,
zauważyć należy,
iż niezgodne z
elementarnymi
zasadami
doświadczenia
życiowego byłoby
przyjęcie, że osoba,
która podobno
działała z zamiarem
bezpośrednim
zabójstwa, a więc
chciała ów cel
osiągnąć,
uświadomiła sobie,
że tak się stało cucąc
pokrzywdzonego,
czy wołając aby
otworzył oczy. Takie
zachowanie

wskazuje wprost na coś dokładnie odwrotnego od tego, co starał się wykazać apelujący, a więc na to, że oskarżony nie chciał zabić pokrzywdzonego (nie działał z zamiarem bezpośrednim), a jedynie przewidywał, że używając niebezpiecznego narzędzia i zadając nim ze znaczną siłą uderzenie w część ciała gdzie znajdują się ważne dla życia człowieka organy, spowoduje zgon pokrzywdzonego i na to się godził. Nawet zatem jeżeli w tym momencie oskarżony uświadomił sobie, że pokrzywdzony zmarł lub umiera, to absolutnie nie mogło to świadczyć o zamiarze bezpośrednim zabójstwa. Trzeba również podkreślić, że cytowane przez apelującego stwierdzenia Sądu I instancji co do celowego zadania uderzenia nożem ze stosowną siłą, dotyczyły kwestii wyeliminowania podawanej przez oskarżonego wersji na temat nadziania się pokrzywdzonego na nóż, a tym samym

zostały niejako wyjęte z kontekstu, gdyż służył wykazaniu, że to oskarżony zdał celowe uderzenie nożem z dość znaczną siłą. Samo jednak celowe i dość silne uderzenie nożem, nie wskazuje na zamiar bezpośredni zabójstwa, a wydaje się, że tak rozumiał powyższe stwierdzenia apelujący.

Zupełnym natomiast nieporozumieniem było wskazanie na to, że oskarżony po czynie i uświadomieniu sobie zgonu ofiary, nie był w szoku gdyż przekazał A. B. (1) narzędzie zbrodni i kazał jej odejść z miejsca zdarzenia, a później zadzwonił do niej z instrukcją jak ma dalej postępować. Zauważyć bowiem należy, że jak wynika z zeznań A. B. (1) (k. 817), oskarżony zaraz po zadaniu ciosu i wybiegnięciu pokrzywdzonego z klatki schodowej, na jej pytanie co zrobił, nic nie odpowiedział bo był w szoku. Już zatem ta wypowiedź podważa wniosek o braku szoku u oskarżonego.

Wprawdzie później rzeczywiście I. B. zachował się w opisany przez apelującego sposób, ale miało to miejsce jednak po chwili od zajścia, gdy pierwszy szok niewątpliwie już ustąpił (zanim doszło do wręczenia noża, pokrzywdzony opuścił klatkę schodową, przeskoczył ogrodzenie, przebiegł odległość około 50 metrów i upadł, A. B. (1) wyszła za nim, zobaczyła upadek pokrzywdzonego, a oskarżony ruszył w stronę pokrzywdzonego, ale do niego nie doszedł). Trzeba też dodać, że nadużyciem było twierdzenie apelującego, iż do wręczenia noża A. B. (1) doszło już po tym jak oskarżony zorientował się, że pokrzywdzony nie żyje, gdyż jest to niezgodne z niekwestionowanymi przez apelującego ustaleniami poczynionymi przez Sąd I instancji w tym zakresie (oskarżony podszedł do pokrzywdzonego już po oddaniu noża, a więc nastąpiło to jeszcze przed ewentualnym

uświadomieniem
sobie zgonu ofiary).
Zauważyć również
należy, że oskarżony
nie nakazał A. B.
(1) ukrycia noża,
gdyż była to jej
własna inicjatywa.
Ponadto wręczenie
A. B. (1) noża
i kazanie oddalenia
się z miejsca
zajścia, świadczyć
mogło jedynie o
chęci ewentualnego
uniknięcia
odpowiedzialności
karnej, czy usunięcia
z kręgu
podejrzanych A.
B. (1), a chęć
taka równie dobrze
mogła być związana
z dążeniem do
uniknięcia
odpowiedzialności,
tak za zranienie,
jak i za zabójstwo
pokrzywdzonego.
Nie mogła zatem w
jakikolwiek sposób
przesądzić o
zamiarze
bezpośrednim w
działaniu
oskarżonego. Być
może apelujący
uważał, chociaż nie
wynika to z
uzasadnienia środka
odwoławczego, że
skoro oskarżony
oddał nóż jeszcze
zanim podszedł do
pokrzywdzonego, to
miał świadomość, że
dokonał zabójstwa,
co ewentualnie
miałoby świadczyć
o działaniu z

zamiarem
bezpośrednim
pozbawienia życia
pokrzywdzonego.
Takie jednak
twierdzenie nie
wytrzymywało
krytyki. Po pierwsze
bowiem motywy
oddania noża mogły
być, jak stwierdzono,
różne a po
drugie zachowanie
polegające na
późniejszym uczeniu
pokrzywdzonego,
czy nakazaniu mu
otwarcia oczu,
wniosek ów
podważa. Także
zadzwonienie do
pokrzywdzonej i
nakazanie jej, aby
ta mówiła, że
nic nie widziała,
nic nie słyszała i
nie było jej na
miejscu zdarzenia,
nie pozwalał na
uznanie, że
oskarżony działał z
zamiarem
bezpośrednim
zabójstwa. Nawet
bowiem jeżeli miało
miejsce już po
uświadomieniu
sobie zgonu
pokrzywdzonego,
mogło co najwyżej
świadczyc o dojściu
oskarżonego do
siebie i podjęciu
działań
zmierających do
ochrony osoby
bliskiej i uniknięcia
samemu
odpowiedzialności
karnej. Przekładanie

ich na zamiar zabójstwa było po prostu nieuprawnione.

Ostatecznie, skoro oskarżony wcześniej pozostawał w normalnych stosunkach z pokrzywdzonym, skoro tło konfliktu, a więc kwestia zwrotu kaucji, nie było związane bezpośrednio z osobą pokrzywdzonego, skoro nie sposób było wiązać zabrania noża z powziętym już wówczas zamiarem zabójstwa, skoro oskarżony zadał tylko jedno, wprawdzie dość silne i celujące w miejsce ważne dla życia człowieka, uderzenie nożem, skoro oskarżony nie zadał kolejnych ciosów owym przedmiotem, skoro posłużenie się nożem miało miejsce nie w wyniku zaplanowanego działania, a sytuacji jak się wytworzyła (szarpanina) i skoro po czynie oskarżony starał się cucić pokrzywdzonego, to suma owych okoliczności nie pozwalała na ustalenie, że działał on z zamiarem bezpośrednim

zabójstwa. Ustalenie zatem przez Sąd I instancji strony podmiotowej działania I. B. w zakresie rozważanego tutaj przestępstwa, jawiło się jako prawidłowe.

Nie zasługiwał również na uwzględnienie zarzut błędu w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, że oskarżony dokonując zabójstwa z zamiarem ewentualnym, nie wyczerpał jednocześnie znamion przestępstwa z art. 191 § 2 k.k., a więc, że jego postępowanie nie było związane z chęcią wymuszenia wierzytelności.

Oczywiście tłem całego sporu była kwestia braku rozliczenia się z wpłaconej przez oskarżonego i jego konkubinę kaucji za mieszkanie.

Jednocześnie jednak, jak ustalił Sąd I instancji, bezpośrednim celem udania się do miejsca zamieszkania pokrzywdzonego była chęć porozmawiania o rozliczeniu kaucji,

jak również chęć wyjaśnienia dlaczego O. T. nie odbiera telefonów. Taki jednak cel wizyty nie oznacza automatycznie chęci wymuszenia przy użyciu przemocy zwrotu należnej kwoty. Co więcej, nawet jeżeli oskarżony na początku rozmowy z pokrzywdzonym powiedział do tego ostatniego aby oddał pieniądze, to jednocześnie dalsza rozmowa dotyczyła braku odbierania telefonów, a jak podała A. B. (1), oskarżony był zdenerwowany tym, że pokrzywdzony go ignoruje i nie odbiera telefonu (k. 262). Co więcej A. B. (1) podała, że po słowach oskarżonego, że tak się nie robi, że nie odbiera się telefonów, doszło pomiędzy mężczyznami do głupiej gadki, jak dzieci i dopiero później doszło do dalszej fazy zajścia (k. 817). Ewidentnie zatem występowała inna okoliczność, która poprzedzała bezpośrednio działanie z nożem i która dodatkowo podważała możliwość przyjęcia,

że zadanie ciosu owym przedmiotem zmierzało do wymuszenia zwrotu wierzytelności.

Oczywiste też jest, a na co wskazano już wyżej, że oskarżony zabierał ze sobą nóż niejako na wszelki wypadek i brak jest jakichkolwiek dowodów

pozwalających na przyjęcie, że przy jego pomocy zamierzał wymusić zwrot ewentualnej wierzytelności.

Wreszcie nie sposób pominąć wskazywanych już przy omawianiu zamiaru działania oskarżonego, kwestii dalszego przebiegu wydarzeń, a zwłaszcza wyjęcia noża dopiero w fazie szarpaniny i po zamachnięciu się pokrzywdzonego w stronę oskarżonego.

Oczywiste zatem jest, że użycie noża nie zmierzało do wymuszenia zwrotu wierzytelności, a było następstwem wywiązanej awantury, zamachu pokrzywdzonego ręką i szarpaniny.

Przecież gdyby oskarżony dążył do wymuszenia zwrotu wierzytelności i to przy pomocy użycia noża i w tym celu udawał

się do miejsca zamieszkania pokrzywdzonego (ewidentnie taki cel samej wizyty sugerował apelujący skoro odwoływał się do kwestii zabrania ze sobą noża) to wyjąłby go na początku zajścia bo w tej fazie była mowa o zwrocie kaucji. Nic takiego jednak, jak wyżej stwierdzono, nie miało miejsca, a użycie noża było ewidentnym wynikiem szarpaniny i z dążeniem do wymuszenia zwrotu wierzytelności nie miało nic wspólnego. Zasadnie również Sąd I instancji wskazał, że przestępstwo z art. 191 § 2 k.k. popełnione może zostać jedynie z winy umyślnej i to w zamiarze bezpośrednim kierunkowym („w celu wymuszenia zwrotu wierzytelności”). Skoro zatem przemoc objęta dyspozycją art. 191 § 2 k.k., co wprost wynika z treści zarzutu, miała polegać na ugodzeniu pokrzywdzonego nożem, to już przyjęcie zamiaru ewentualnego

zabójstwa stawiało pod znakiem zapytania możliwość zakwalifikowania działania oskarżonego jako zmierzającego do wymuszenia zwrotu wierzytelności, zwłaszcza w sytuacji gdy zamiar w tym ostatnim zakresie, według apelującego, miał występować już w chwili udawania się na miejsce spotkania, a na co brak jakichkolwiek dowodów, a nawet występują dowody przeciwne. Ze wskazanych wyżej powodów nie sposób również ustalić, że u oskarżonego powstał już w czasie zajścia na klatce schodowej zamiar nagły wymuszenia zwrotu należności przy pomocy noża zwłaszcza gdy uwzględni się wymienione wcześniej okoliczności bezpośrednio poprzedzające użycie owego przedmiotu.

Ostatecznie zatem zasadnie Sąd I instancji wykluczył aby oskarżony ugodził pokrzywdzonego nożem w celu wymuszenia zwrotu wierzytelności i

prawidłowo z
zapropozowanej
przez prokuratora
kwalifikacji prawnej
czynu, wyłączył art.
191 § 2 k.k.

Wreszcie nie
zasługiwał na
uwzględnienie
zarzut błędu w
ustaleniach
faktycznych w tej
części, w której
wskazywał na
wadliwe ustalenie
przez Sąd I instancji,
że oskarżony nie
dopuścił się
przestępstwa
zabójstwa z
motywacji
zasługującej na
szczególne
potępienie.

Oczywiste bowiem
jest, że ta
kwalifikująca
przesłanka odwołuje
się bardzo silnie
do ocen moralnych
i zostaje spełniona
jedynie wówczas,
gdy motywy sprawcy
w sposób rażący
odbiegały od
przyjętych wzorców
postępowania.

Motywacja
zasługująca na
szczególne
potępienie to zatem
motywacja, która w
rozumieniu
powszechnym jest
jaskrawo naganna,
wywołuje silne
reakcje repulsywne
w społeczeństwie,
takie jak oburzenie,

potępienie, gniew. Oczywiście jest też, że każde zabójstwo jest naruszeniem ustalonych wzorców postępowania, a tym samym ustalenie, że sprawca działał z motywacji zasługującej na szczególne potępienie wymaga wystąpienia jakiegoś dodatkowego elementu w motywacji sprawcy, który decyzję dokonania zabójstwa czyni szczególnie naganną. Do takich elementów praktyka orzecznicza zaliczyła np. zabicie człowieka na zlecenie za opłatą, pozbycie się niewygodnego świadka, dopuszczenie się morderstwa w wyniku dążenia do uzyskania spadku, pozbawienie życia rywala dla pożądanego stanowiska czy zabicie człowieka dla zabawy.

Przenosząc powyższe uwagi na grunt przedmiotowej sprawy stwierdzić należy, że apelujący podstaw do uznania, iż oskarżony dokonał zabójstwa w wyniku motywacji zasługującej na

szczególne potępienie upatrywał w niewielkiej wysokości kwoty stanowiącej przyczynę scysji, w usposobieniu oskarżonego, który dla niewielkiej kwoty pieniędzy wybrał się na spotkanie z pokrzywdzonym zaopatrzonego w nóż oraz w działaniu przez oskarżonego w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Tymczasem taka argumentacja ewidentnie opierała się na założeniu, że oskarżony zabrał nóż mając już wówczas zamiar jego użycia i faktycznie pozbawienia życia pokrzywdzonego. Skoro jednak w realiach sprawy brak jest dowodów aby oskarżony zabrał nóż we wskazanym wyżej celu, a jak wcześniej stwierdzono, wręcz występowały dowody wskazujące na zupełnie inny cel takiego postąpienia, to okoliczność owa nie mogła stanowić podstawy wniosku co do działania z motywacji zasługującej na szczególne potępienie. Apelujący zupełnie też pominął

wskazywane już
wyżej okoliczności
samego zajścia, a
dotyczące tego, że
jakkolwiek tłem całej
sytuacji była kwestia
braku rozliczenia
kaucji i to
rzeczywiście w
niedużej kwocie, to
jednak nie ona
stanowiła przyczynę
posłużenia się
nożem. Oskarżony
bowiem noża owego
nie wyjął na
początku zajścia, gdy
padały pretensje o
zwrot kaucji, nie użył
go również wówczas
gdy rozmowa
przeniosła się na
temat przyczyn
nieodbierania przez
pokrzywdzonego
telefonów, a posłużył
się nim dopiero
wówczas, gdy
pokrzywdzony
zamachnął się na
niego, ten sparował
cios i doszło do
szarpaniny.
Oczywiste zatem
jest, że użycie noża w
takich realiach było
wynikiem nagłej
decyzji będącej
odpowiedzią na
zaistniałą sytuację.
Nie sposób w tej
sytuacji utożsamiać
motywacji
oskarżonego z
jakimiś
szczególnymi
elementami, a
traktować ją należy
jako „zwykłą” i
charakterystyczną

dla zabójstwa
dokonanego pod
wpływem emocji i
w czasie szarpaniny.
Nie sposób również
pomiąć tego, że
oskarżony dokonał
zabójstwa jednak z
zamiarem
ewentualnym i
jakkolwiek taka
strona podmiotowa
działania sprawcy
nie wyklucza
zakwalifikowania
jego czynu na
podstawie art. 148 §
2 pkt 3 k.k. to jednak
w specyficznych
i przedstawionych
wyżej
okolicznościach, ma
ona znaczenie.
Wskazuje bowiem,
że to nie powody
związane z chęcią
odzyskania
niewielkiej kwoty
pieniędzy były
przyczyną
dokonania
zabójstwa.
Podkreślić też
należy, że zgodnie z
treścią
wymienionego wyżej
przepisu sprawca
musi dokonać
zabójstwa z
motywacji
zasługującej na
szczególne
potępienie. Nie
chodzi zatem w
tym przepisie o
tło zajścia, przyczynę
spotkania się itd., ale
motywy dokonania
samego zabójstwa.
Ten zaś na pewno nie

wynikał, tak z chęci uzyskania zwrotu wierzytelności, jak i z motywacji zasługującej na szczególne potępienie, a był wynikiem sytuacji stresowej związanej z powstałą szarpaniną, a nawet wcześniejszym zaatakowaniem oskarżonego przez pokrzywdzonego. Wreszcie, pomijając wątpliwości związane z tym, czy działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej może być w ogóle potraktowane jako element wskazujący na dokonanie zabójstwa z motywacji zasługującej na szczególne potępienie, zauważyć należy, że w przedstawionych wyżej okolicznościach, nie sposób było przyjąć aby to motywacja finansowa pchnęła oskarżonego do wyjęcia noża i zadania nim ciosu. Na pewno zatem Sąd I instancji również w rozważanym tutaj zakresie nie dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych.

Wniosek				
O uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny			
Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.				
Patrz punkt 3.3				
3.3.	Rażącej niewspółmierności orzeczonych oskarżonemu I. B. kar jednostkowych, tj. 14 lat pozbawienia wolności na podstawie art. 148 § 1 kk oraz 6 miesięcy pozbawienia wolności na podstawie art. 190 § 1 kk, a w konsekwencji na podstawie art. 85 kk i 86 kk kary łącznej 14 lat pozbawienia wolności, podczas gdy całokształt okoliczności przedmiotowych i podmiotowych przypisanych oskarżonemu czynów, prowadzi do wniosku, że kara pozbawienia wolności w tym wymiarze nie	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny		

	<p>uwzględnia wysokiego stopnia zawinienia i znacznej społecznej szkodliwości czynu, nie uwzględnia w wystarczającym zakresie celów zapobiegawczych i wychowawczych, które kara ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego, a także potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.</p>			
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>				
<p>Nie zasługiwał na uwzględnienie również zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonych kar jednostkowych pozbawienia wolności, a w konsekwencji kary łącznej tego rodzaju. Zarzut bowiem rażącej niewspółmierności kary można skutecznie podnieść jedynie wówczas gdy pomiędzy karą wymierzoną, a karą jaką należałoby wymierzyć przy należytych uwzględnieniu</p>				

przesłanek jej wymiaru określonych w art. 53 k.k. zachodziłaby dysproporcja o zasadniczym, rażącym charakterze. W odniesieniu zaś do kary łącznej zarzut ów mógł zostać skutecznie podniesiony jedynie w przypadku wykazania przyjęcia przez Sąd I instancji wadliwej metody łączenia kar. Tymczasem żadna z tych sytuacji w przedmiotowej sprawie nie wystąpiła. Zauważyć też należy, że rozważany tutaj zarzut postawiony został niekonsekwentnie. Skoro bowiem apelujący wcześniej kontestował poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne w zakresie przestępstwa zabójstwa i to takie, które musiały w konsekwencji skutkować zmianą kwalifikacji prawnej pierwszego czynu i w efekcie prowadzić do zaostżenia wymierzonej kary, to wskazywanie na wadliwość rozstrzygnięcia w zakresie kary i to przy przyjętej przez

Sąd I instancji kwalifikacji prawnej i ustalonej stronie podmiotowej działania oskarżonego było błędem, przynajmniej w zakresie przestępstwa zabójstwa. Rozważany tutaj zarzut można było zatem postawić, oczywiście przy uwzględnieniu podniesienia wcześniej zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, jedynie alternatywnie, na wypadek nieuwzględnienia apelacji w jej zasadniczej części. Wprawdzie w uzasadnieniu rozważanego tutaj zarzutu apelujący w jednym miejscu odwołał się do działania przez oskarżonego z motywacji zasługującej na szczególne potępienie, ale w takiej sytuacji należało jedynie we wnioskach postulować wymierzenie surowszej kary jako następstwa ustalenia dopuszczenia się przestępstwa z art. 148 § 2 pkt 3 k.k., a nie podnosić osobnego zarzutu

rażącej
niewspółmierności
kary.

Pomijając jednak powyższe kwestie stwierdzić należy, że za pierwsze zarzucone oskarżonemu przestępstwo (zabójstwo) Sąd I instancji wymierzył oskarżonemu karę 14 lat pozbawienia wolności, a więc karę zdecydowanie wyższą od dolnej granicy ustawowego zagrożenia, wręcz bliską podstawowej górnej jej granicy. Już zatem ten fakt wskazywał na prawidłowe uwzględnienie eksponowanych przez apelującego okoliczności niekorzystnych dla I. B.. Jednocześnie podkreślić należy, że postulowana przez prokuratora kara 25 lat pozbawienia wolności (we wnioskach na rozprawie przed Sądem I instancji) jawi się jako kara specjalna i w przeważającej mierze ma eliminacyjny charakter. Z tej przyczyny winna być stosowana jedynie za najcięższe przestępstwa o ogromnym ładunku

społecznej
szkodliwości, gdy
okoliczności
obciążające
zdecydowanie
przeważają nad
łagodzącymi, a
stopień winy
głęboko
zdemoralizowanego
sprawcy jest tak
wysoki, że kara
terminowego
pozbawienia
wolności nie
spełniłaby
stawianych przed
nią celów
indywidualno-
prewencyjnych i
generalno-
prewencyjnych. W
realiach
przedmiotowej
sprawy z taką
sytuacją nie
mieliśmy zaś do
czynienia.

Wprawdzie stopień
społecznej
szkodliwości czynu
był wysoki,
albowski oskarżony
zaatakował jedno
z najważniejszych
dóbr chronionych
prawem, a skutek
jego działania był
tragiczny, ale z
drugiej strony
oskarżony działał
jednak z zamiarem
ewentualnym, a więc
strona podmiotowa
jego działania nie
przyjęła najwyższej
postaci umyślności.
Ponadto, zamiar
zabójstwa
ewidentnie powstał

nagle i był związany z zadaniem tylko jednego ciosu. Nie sposób jednocześnie wiązać, jak uczynił to apelujący, nadprzeciętnego stopnia społecznej szkodliwości czynu z samym tragicznym skutkiem działania oskarżonego. Skutek ów wpisany jest bowiem w istotę przestępstwa z art. 148 § 1 k.k i jego powstanie nie może niejako samo w sobie wskazywać na nadprzeciętny stopień społecznej szkodliwości czynu. Zauważyć również należy, że Sąd I instancji miał na uwadze fakt wcześniejszej karalności oskarżonego (na terenie Ukrainy, nie Polski) oraz fakt jego agresywnej postawy wobec konkubiny. Okoliczności owe w powiązaniu z faktem zażywania wraz z konkubiną od czasu do czasu narkotyków, wskazują zatem na pewien stopień zdemoralizowania oskarżonego, ale jednak nie tego rodzaju by wymagał on orzeczenia kary faktycznie eliminacyjnej. Jednocześnie bowiem oskarżony

na terenie Polski nie popełnił dotychczas żadnego przestępstwa, ukarany na terenie Ukrainy był raz, za kradzież i 10 lat temu, pracował itd. Nie jawi się on zatem jako osoba aż tak zdemoralizowana by w zasadzie konieczna była jedynie jego eliminacja ze społeczeństwa. Wprawdzie oskarżony ma obecnie 34 lata, ale kara postulowana przez apelującego praktycznie pozbawiłaby go możliwości funkcjonowania w społeczeństwie przez znaczną część życia. Wskazane zaś okoliczności sprawy na potrzebę takiej eliminacji nie wskazują. Wręcz przeciwnie, orzeczenie przez Sąd I instancji surowej jednak kary, która niewątpliwie dla oskarżonego stanowi bardzo dużą dolegliwość, jest dla niego nauczką i winna powstrzymać go przed popełnianiem kolejnych czynów zabronionych, daje jednak nadzieję na opuszczenie jednostki penitencjarnej i

powrót do społeczeństwa, a tym samym w sposób najpełniejszy będzie motywować oskarżonego do zmiany postawy. Kierowanie się zatem jedynie zasadą odpłaty, a w takich kategoriach należy rozpatrywać postulowany wymiar kary, było zabiegiem, który swojej indywidualno-prewencyjnej roli by nie spełniał. Trzeba też podkreślić, że oskarżony wyraził jednak skruchę i faktu owego nie sposób pomijać. Wbrew twierdzeniom apelującego oskarżony żał za to co się stało wyrażał już w czasie postępowania przygotowawczego stwierdzając np. „Ja bardzo żałuję tego co zrobiłem, ja naprawdę nie myślałem że tak się stanie” (k. 270v). W pełni zatem zasadnie Sąd I instancji odwołał się do kwestii wyrażenia przez niego skruchy. Także względem kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa nie nakazywał wymierzenia kary w

wyższym rozmiarze niż uczynił to Sąd I instancji. Tak ukształtowana kara wskazuje bowiem z jednej strony, że państwo zwalcza niebezpieczne i przynoszące tragiczne skutki zachowania, gdyż kara 14 lat pozbawienia wolności jest na pewno karą odbieraną jako długoterminowa, dość surowa, a z drugiej strony świadczy o indywidualizowaniu kary, uwzględnianiu okoliczności zajścia i dawaniu szans na skuteczną resocjalizację, co ze społecznego punktu widzenia jest bardziej pożądane, niż kierowanie się jedynie zwykłą odpłatą. Na pewno zatem w odczuciu społecznym orzeczona za zabójstwo kara nie wywoła poczucia niesprawiedliwości, pobłażliwości, czy braku zabezpieczenia przed podobnymi działaniami.

Niezależnie od powyższego, zauważyć należy, że apelujący nie przywołał żadnych okoliczności, które

oddzielnie odnosilyby sie do orzeczonej kary pozbawienia wolności za przestępstwo z art. 190 § 1 k.k. Odwołać się zatem należało do wskazanych wyżej kwestii dotyczących właściwości i warunków osobistych sprawcy. Dodać również trzeba, że i w tym przypadku Sąd I instancji wymierzył karę zdecydowanie powyżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia, a tym samym w należyтым stopniu uwzględnił wskazane wyżej okoliczności obciążające związane z karalnością oskarżonego, jego trybem życia itd.

Wreszcie stwierdzić należy, że apelujący nie naprowadził jakichkolwiek okoliczności wskazujących na wadliwe przyjęcie metody łączenia kar pozbawienia wolności. Wydaje się zresztą, że kontestowanie tej ostatniej było jedynie wynikiem negowania prawidłowości rozstrzygnięcia w przedmiocie kar jednostkowych o

czym może świadczyć zawarty w rozważanym tutaj zarzucie zwrot „a w konsekwencji” jak również wskazywania na dopuszczenie się przez Sąd I instancji obrazy art. 86 § 1 k.k. Zauważyć zatem należy, że związek podmiotowo-przedmiotowy obydwu zarzuconych oskarżonemu przestępstw był dość bliski. Wprawdzie naruszały one różne dobra chronione prawem, ale jednocześnie popełnione zostały prawie w jednym czasie, a ich tło było praktycznie tożsame. Także względem na cele zapobiegawcze i wychowawcze kary łącznej, która przy surowości kary orzeczonej za zabójstwa i jednak drobnego i incydentalnego zachowania związanego z naruszeniem art. 191 § 1 k.k., nie powodował konieczności stosowania innej niż przyjął to Sąd I instancji metody łączenia kar jednostkowych. Faktycznie zatem korekta orzeczenia w

zakresie kary łącznej miała charakter „kosmetyczny” i wynikała z konieczności dania zadość naruszonej przez Sąd I instancji treści art. 86 § 1 k.k. Dodać też należy, chociaż nie było to przedmiotem apelacji prokuratora, że Sąd odwoławczy skorygował zawarte w punkcie 5 części dyspozytywnej wyroku rozstrzygnięcie w przedmiocie zasądzonej nawiązki.

Dostrzegając bowiem z jednej strony subsydiarny charakter nawiązki orzekanej na podstawie art. 46 § 2 k.k. (gdy rozstrzygnięcie w przedmiocie zasądzenia odszkodowania i zadośćuczynienia jawi się jako nadmiernie utrudnione) oraz mając na uwadze to, że nawiązka stanowi swoiście zryczałtowane odszkodowanie przy określaniu wysokości której sąd powinien dążyć jednak aby zbliżała się do wielkości wyrządzonej szkody i krzywdy i w konsekwencji

pełniła również swą kompensacyjną funkcję, zauważyć należy, że orzeczenie nawiązki w wysokości aż 200 000 zł jawiło się jako rozstrzygnięcie nadmierne. Poza bowiem stwierdzeniem, że osoba na rzecz której orzeczono nawiązkę straciła osobę najbliższą, że ofiara ją wspierała finansowo, a sam pogrzeb i sprowadzenie zwłok kosztowały 40 000 zł, nie przedstawiono żadnych dodatkowych okoliczności, które poza oczywistymi, wskazywałyby na rzeczywistą wysokość poniesionej szkody, stopień pogorszenia sytuacji życiowej itd. Jednocześnie orzeczenie nawiązki ma w pewnym stopniu zrekompensować szkodę, lecz nie zamyka drogi do dochodzenia reszty odszkodowania w drodze powództwa cywilnego. Orzeczenie jej zatem w bardzo wysokiej kwocie już na obecnym etapie i niejako zastępczo, bez uwzględnienia, co zresztą oczywiste,

wszystkich okoliczności, było rozstrzygnięciem wadliwy, które wymagało skorygowania i obniżenia wysokości nawiązki do 150 000 zł.			
Wniosek			
O uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny		
Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.			
Wobec nieuwzględnienia apelacji prokuratora w jej zasadniczej części (patrz wyżej punkty 3.2 i 3.3), wobec braku wystąpienia podstaw przewidzianych w art. 437 § 2 k.p.k. (uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania możliwe jest wyłącznie w wypadkach wskazanych w art. 439 § 1, art. 454 lub jeżeli jest konieczne			

przeprowadzenie na nowo przewodu w całości) oraz wobec braku wystąpienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej, jedynym dopuszczalnym rozwiązaniem była zmiana zaskarżonego wyroku w zakresie, w którym uwzględniono zarzut obrazy art. 86 § 1 k.k. oraz częściowo zarzut obrońcy oskarżonego wskazujący na nadmierną wysokość orzeczonej nawiązki.

4. **OKOLICZNOŚCI
PODLEGAJĄCE
UWZGLĘDNIENIU
Z URZĘDU**

4.1.

Zwięźle o powodach uwzględnienia okoliczności

5. **ROZSTRZYGNIĘCIE
SĄDU
ODWOŁAWCZEGO**

1.7. **Utrzymanie
w mocy wyroku**

sądu pierwszej instancji		
5.1.1.	Przedmiot utrzymania w mocy	
Zwięźle o powodach utrzymania w mocy		
1.8. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji		
5.2.1.	Przedmiot i zakres zmiany	
<p>Wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 26 listopada 2021 r., sygn. akt III K 247/21 na mocy którego oskarżonego I. B. uznano za winnego tego, że:</p> <p>1. w dniu 31 października 2020 r. w S., na terenie posesji przy ul. (...), działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia O. T., ugodził pokrzywdzonego nożem typu motylek w okolice klatki piersiowej powodując u ww. ranę kłutą klatki piersiowej, w następstwie którego to obrażenia O. T. zmarł, tj. czynu z</p>		

art. 148 § 1 k.k. i za to przestępstwo, na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierzono mu karę 14 (czternastu) lat pozbawienia wolności.

2. w październiku 2020 r. w S. groził A. B. (2) popełnieniem przestępstwa na jej szkodę w postaci pozbawienia życia lub spowodowania naruszenia narządu ciała, co wzbudziło u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że groźba ta zostanie spełniona, tj. czynu z art. 190 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 190 § 1 k.k. wymierzono mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności.

Na mocy tego wyroku na podstawie art. 85 i 86 § 1 k.k. połączono orzeczone kary pozbawienia wolności i wymierzono karę łączną 14 (czternastu) lat pozbawienia wolności, na podstawie art. 44 § 2 k.k., w związku z czynem opisanym w punkcie 1, orzeczono środek karny - przepadek dowodu rzeczowego

<p>w postaci noża składanego typu motylek, a na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzeczono od I. B. na rzecz L. T. nawiązkę w wysokości 200 000 (dwustu tysięcy) złotych.</p> <p>Zmieniono powyższy wyrok w zakresie wysokości orzeczonej kary łącznej (obraza art. 86 1 k.k.) oraz w zakresie wysokości orzeczonej na podstawie art. 46 2 k.k. nawiązki.</p>			
Zwiąże o powodach zmiany			
Patrz punkty 3.1 i 3.3			
1.9. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji			
1.1.7. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylenia			
5.3.1.1.1.		# art. 439 k.p.k.	
Zwiąże o powodach uchylenia			
5.3.1.2.1.	Konieczność przeprowadzenia na	# art. 437 § 2 k.p.k.	

	nowo przewodu w całości		
Zwięźle o powodach uchylenia			
5.3.1.3.1.	Konieczność umorzenia postępowania	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwięźle o powodach uchylenia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia			
5.3.1.4.1.		# art. 454 § 1 k.p.k.	
Zwięźle o powodach uchylenia			
1.1.8. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania			
1.10. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku			
Punkt rozstrzygnięcia wyroku z	Przytoczyć okoliczności		
Punkt III	Wobec udziału w rozprawie odwoławczej		

	<p>ustanowionego z urzędu obrońcy oskarżonego, zasądzone rzecz tego pierwszego stosowne koszty obrony w oparciu o treść § 2 ust. 1 i 3, § 4 ust. 1 oraz § 17 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U.2019.18 t.j.).</p>	
<p>6. Koszty Procesu</p>		
<p>Punkt rozstrzygnięcia z wyroku</p>	<p>Przytoczyć okoliczności</p>	
<p>Punkt IV</p>	<p>Wobec uwzględnienia apelacji prokuratora i obrońcy oskarżonego jedynie w niewielkim zakresie koszty procesu za postępowanie odwoławcze jakie winien ponieść I. B. i wydatki jakie winny obciążyć Skarb Państwa, należało rozłożyć po połowie (art. 633 k.p.k. w zw. z art. 636 § 2 k.p.k.). Uwzględniając</p>	

jednak
długoterminowy
charakter orzeczonej
kary, fakt długiej już
izolacji oskarżonego,
brak istotnego
majątku oraz
ograniczone bardzo
możliwości
zarobkowe, Sąd
odwoławczy zwolnił
oskarżonego od
ponoszenia
przypadających na
niego kosztów
procesu za
postępowanie
odwoławcze,
uznając, że ich
uiszczenia byłoby
dla niego
nadmiernie
uciążliwe. W efekcie
całość wydatków
za postępowanie
odwoławcze
obciążała Skarb
Państwa, co nie
wymagało
odrębnego
stwierdzenia w
sentencji
rozstrzygnięcia w
rozważanym tutaj
zakresie, bo było to
normalne
następstwo podjęcia
decyzji co do
ponoszenia kosztów
postępowania
odwoławczego przez
oskarżonego oraz
przepisów
związanych z
kwestią
nieuwzględnienia
apelacji pochodzącej
m.in. od

	oskarżyciela publicznego.	
7. PODPIS		
SSA Andrzej Wiśniewski SSA Stanisław Kucharczyk SSA Maciej Żelazowski		

1.11. Granice zaskarżenia		
Kolejny numer załącznika	1	
Podmiot wnoszący apelację	Oskarżyciel publiczny	
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja	<p>Wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 26 listopada 2021 r., sygn. akt III K 247/21 na mocy którego oskarżonego I. B. uznano za winnego tego, że:</p> <p>1. w dniu 31 października 2020 r. w S., na terenie posesji przy ul. (...), działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia O. T., ugodził pokrzywdzonego nożem typu motylek w okolicy klatki piersiowej powodując u ww. ranę kłutą klatki piersiowej, w następstwie którego to obrażenia O. T. zmarł, tj. czynu z art. 148 § 1 k.k. i za to przestępstwo, na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierzono mu</p>	

karę 14 (czternastu) lat pozbawienia wolności.

2. w październiku 2020 r. w S. groził A. B. (2) popełnieniem przestępstwa na jej szkodę w postaci pozbawienia życia lub spowodowania naruszenia narządu ciała, co wzbudziło u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że groźba ta zostanie spełniona, tj. czynu z art. 190 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 190 § 1 k.k. wymierzono mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności.

Na mocy tego wyroku na podstawie art. 85 i 86 § 1 k.k. połączono orzeczone kary pozbawienia wolności i wymierzono karę łączną 14 (czternastu) lat pozbawienia wolności, na podstawie art. 44 § 2 k.k., w związku z czynem opisanym w punkcie 1, orzeczono środek karny - przepadek dowodu rzeczowego w postaci noża składanego typu motylek, a na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzeczono od I. B. na rzecz L. T. nawiązkę w wysokości 200 000 (dwustu tysięcy) złotych.

Zakwestionowano ustalenie, że oskarżony nie dopuścił się zabójstwa z motywacji zasługującej na szczególne potępienie, zakwestionowano ustalenie, że oskarżony nie użył przemocy

	<p>w celu wymuszenia zwrotu wierzytelności, zakwestionowano ustalenie, że oskarżony dokonał zabójstwa w zamiarze ewentualnym oraz zakwestionowano wysokość kar jednostkowych pozbawienia wolności i kary łącznej tego rodzaju, jak również wskazano na dopuszczenie się przez Sąd I instancji obrazy art. 86 1 k.k.</p>	
0.1.1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia		
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości	
# w części	#	co do winy
#	co do kary	
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia	
0.1.1.3.2. Podniesione zarzuty		
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji		
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	

#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	
0.1.1.4. Wnioski		
#	uchylenie	# zmiana